Związek
Polskich
Artystów
Plastyków
Okręg
Lubelski

fotoGRAFIKA

Paweł D. Znamierowski

Objazdowa Galeria Sztuki ZPAP Lublin 2015

Paweł D. Znamierowski

Leszek W. Niewiadomski · Ewa Wójcik · Agnieszka Mitura

Waldemar Swatowski · Roman Mucha · Ireneusz Wydrzyński · Zbigniew Olszewski · Piotr Bednarski · Krystyna Głowniak · Blanka Gul-Olszewska · Andrzej Rzepkowski

Lublin, grudzień 2015

Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Lubelski

fotoGRAFIKA

Paweł D. Znamierowski

Objazdowa Galeria Sztuki ZPAP • 2015 •

Dom Kultury LSM
ul. Konrada Wallenroda 4A, 20-607 Lublin

DZIELNICE KULTURY

DK LSM

M-M

Paweł Dominik Znamierowski

ur. 20 grudnia 1961 roku w Lublinie. Studia w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS (dziś Wydział Artystyczny UMCS). Dyplom z malarstwa oraz aneks z fotografii u prof. Mariana Stelmasika, doktorat na WA UMCS u dra hab. Marka Mazanowskiego, członek ZPAF i ZPAP.

e-mail: pznamierowski@gmail.com

Koniec sztuki, czyli gdzie dzisiaj szukać mądrości

Odkąd pamiętam (a choć lat mam niemało – pamięć wciąż znakomita), przedziwni ludzieńkowie wokół mnie wieszczyli różne „końce". Był tedy „koniec historii", „koniec filozofii", „koniec cywilizacji" czy wreszcie – „koniec sztuki". To prawda – przemiany cywilizacyjne następują w tempie, jakiego wcześniej nawet sobie nie wyobrażaliśmy. A jednak wciąż nie jesteśmy mieszkańcami McLuhanowskiej „globalnej wioski" – do milionów ludzi nie dociera nie tylko Internet, ale nawet „babcia" telewizja. I... szosa lub bieżąca woda... Ponowoczesność to domena społeczeństw „wybranych", tych, które postawiły na rozwój industrialny i obudowanie ducha materią. Można zresztą mieć zautomatyzowany dom i niemal niezniszczalne auto – a żyć w zgodzie z przyrodą i rodzimą tradycją kulturową, jak mieszkańcy Japonii. Tam akurat wciąż „być" wygrywa z „mieć", choć młodsze pokolenia Nipponu już dało się ogłupić niesionej wraz z *Coca Colą* i komputerowymi gadżetami tandecie.

Ilekroć o owych „końcach" rozmawiam z przyjaciółmi – twórcami, pasjonatami, uczonymi – tyle też razy wnioski dalekie są od pesymizmu. Owszem, jakaś forma istnienia filozofii czy sztuki już nuży – powodując protesty tak wśród adresatów, jak wśród nadawców – ale znaczy to tyle jedynie, iż niebawem pokażą nam kolejne ze swoich oblicz. Dokonają tego obecni „niepokorni", wykpiwani lub odrzucani przez dotychczasowy *establishment*. Niczym nowym to nie jest, zwiększa się tylko agresywność obrońców starych paradygmatów i – z drugiej strony – zwolenników zmian. Od czasów dadaizmu i futuryzmu towarem stała się nie tylko myśl ludzka, przekształcana w różnego rodzaju dzieła – ale też sam bunt. Coraz głośniejszy, coraz bardziej powszechny – lecz... coraz płytszy. A poprzez swoją naskórkowość – w gruncie rzeczy absolutnie pozorny. Polegający jedynie na zmianie ekip buntowników (nowe „gadające głowy" w „kultowych" programach tv) i coraz bardziej prymitywnego sztafażu. Prymitywnego, bo tworzonego na chybcika – by zostać „celebrytą" trzeba być szybszym od konkurencji, bardziej nachalnym i pozbawionym własnych poglądów. Na jakikolwiek warsztat nie staje czasu – wielcy mistrzowie Średniowiecza, Renesansu czy Baroku, terminujący całymi latami u swoich mistrzów – uznani by dziś zostali za ludzi absolutnie niepraktycznych, nierozumiejących, iż przecież „czas to pieniądz". Czy znaczy to, że nowe media nie mają w sztuce racji bytu? Przeciwnie. Nic nie zastąpi tradycyjnego malarstwa, grafiki czy rzeźby – ale jednocześnie opisywanie świata musi nadążać za jego przemianami. Każde medium jest przydatne, o ile używający go artysta wie, jak się nim posłużyć, by – nie odchodząc zbytnio od kanonów estetyki (lub antyestetyki) – przekazać odbiorcom własną wizję otoczenia, wzbogaconą o specyficzną dla każdej jednostki wrażliwość.

O „końcu" (rodzajów sztuk także) mówią zazwyczaj ci, którzy temat znają pobieżnie, często zza biurek urzędów „od" kultury, nauki etc. Podobnie z wszelkimi teoretykami, nienadążającymi za dookólnymi zmianami z nader prostego powodu: nim przeczytają wszystkie książki i artykuły, jakie (ich zdaniem) przeczytać powinni, by zachować kryterium „fachowości", świat już im „ucieknie". Inne będą zjawiska, innych potrzeba narzędzi, by je opisać. Każda próba „pogoni" skończy się negatywnie, co najwyżej zbliży opisującego do przedmiotu badań za cenę pominięcia wielu – zbyt wielu – kwestii istotnych.

W dodatku różnego rodzaju popularyzatorzy i krytycy – czyli ci, których praca niezbędną jest jako łącznik pomiędzy trendami w kulturze a społeczeństwem – przestali być ludźmi „w służbie" jakiejś idei. Brak idei to automatyczny brak „kręgosłupa" – krytyk nie podąża już w żadnym określonym kierunku, nie używa ani nie konstruuje stałego warsztatu badawczego. Jego narzędzia pojęciowe są, niczym wiele przejawów ponowoczesnej kultury, ledwie jednorazowe. Poza tym „telewizyjność" niektórych postaci powoduje, iż wraz ze wzrostem częstotliwości „spotkań" z publicznością za pomocą szklanego ekranu – ich poziom gwałtownie szybuje w dół. Tu akurat sprawdza się dialektyka Marksa i jego ideowych spadkobierców – ilość przechodzi w jakość. Tyle – że przechodzi wybitnie negatywnie. *Quasi*-autorytety, nie zdając sobie z tego sprawy, rozmijają się bowiem z rzeczywistością. Ważniejsze (dla właścicieli stacji telewizyjnych) stało się, kto zabiera głos – niźli fakt, czy ów głos cokolwiek za sobą niesie. A niesie często wyłącznie miłość do mamony i nienawiść do wartości kultury wysokiej, w tym patriotycznej. Toteż taki rodzaj „tłumaczy rzeczywistości" ani niczego do niej nie wnosi, ani też nie wie o otaczających ich zjawiskach więcej od teleoglądaczy. Brak już nie tylko solidnych podstaw rozumienia „ducha czasu", ale podstaw jakichkolwiek. „Róbta, co chceta" – wszystko ma jednaką moc sprawczą i jest podobnie atrakcyjne. W dodatku nieistotne staje się budowanie rzeczywistości, a tylko zabijanie nudy.

Skutek? Samotność, pełna alienacja – tak zdezorientowanych odbiorców kultury, jak artystów, naukowców, wizjonerów... Zniechęceni widzowie mają dość i wybiorą kolejny koszmarny serial w kolejnej – tak samo koszmarnej – stacji tv. Puste sale kinowe, wystawowe (nawet podczas wernisaży), z wolna – teatralne... Rośnie za to pogłowie imprez masowych – festiwali *rockowych* na odkrytym powietrzu, marszów (w obronie przybyszów z Azji i Afryki lub przeciw ich obecności w RP), imprez sportowych, po których obejrzeniu kibice mogą dać sobie po gębach, by ku uciesze kolejnych władz w ten sposób odreagować rosnącą agresję...

Wszystko i tak trwa jedynie chwilę – dzisiejszy „celebryta" jutro będzie postacią bez znaczenia, nagrodzona 15 razy książka nie doczeka się wznowień zaś skandal, wywołany przez artystę z Białegostoku „przebije" po tygodniu afera, rozpętana przez „twórczą" panienkę z Wrocławia. Zresztą takie jest założenie – autorytety nie są potrzebne, ponieważ proponują konkretne systemy wartości. Zarówno w życiu codziennym, jak i w przeróżnych przejawach sztuki... Za pomocą tych samych mediów, które „celebrytę" tworzą, doprowadza się później do wyśmiania go (a poprzez to także jego dorobku i sieci pojęć etyczno-estetycznych, na jakich bazuje) lub absolutnego milczenia wokół danej postaci. Był – znikł... Jak ludzie z epoki Stalina o szóstej nad ranem...

Dotyczy to nie tylko czasu, ale też terytorium. „Jest się kimś" w obrębie swojej uczelni, swego regionu czy kręgu odbiorców. Poza nimi nazwisko A lub B nie budzi żadnych emocji – jest absolutnie nieznane. Swoisty to trybalizm kulturowy. Istotny stał się jedynie własny klan. Reszty – w najlepszym razie się nie zauważa. Stąd groźni (bo jedyni) „mistrzowie własnych podwórek". Spoza Polski – a z tą perspektywą najczęściej mam teraz do czynienia – wszystko to wygląda jeszcze inaczej. Tradycyjny „kręgosłup moralny" wciąż jest tam ważniejszy od dorobku naukowego i artystycznego, co pozwala przetrwać tym, o których w RP mało kto w ogóle słyszał, bo nie uznają *Facebooka*, *Twittera* czy rozmów przed kamerami za jakąkolwiek miarę jakości swego (i cudzego) dorobku.

Paweł D. Znamierowski nie epatuje (przynajmniej nie czynił tego do dziś dnia) odbiorców i mediów skandalami, jakie miały by go wykreować na „celebrytę" Lublina i okolic. Nie uznaje też pośpiechu – jego „fotoGRAFIKI" powstają doprawdy długo i proces ich

Kurator: **Krystyna Rudzka-Przychoda**
Koordynator projektu: **Joanna Wysocka-Pikało**
Druk: **M-M**
Organizator: **Okręg Lubelski Związku Polskich Artystów Plastyków**

tworzenia to przenikanie się wiedzy o fotografii – zawsze w kontekście spoglądania oczyma malarza, co powoduje odbiór świata jako swoistego (bo żywego, pulsującego zmianami) obrazu a jednocześnie materiału do własnych działań – poprzez „malowanie" obiektywem i wykorzystywanie komputera – by dzięki indywidualnej wrażliwości, wykreować określone rozwiązania estetyczne.

Taką drogę – połączenia mediów – wybrał do próby pokazania odbiorcom swojego postrzegania rzeczywistości.

Postawa twórcy przypomina ascetyzm zakonnych braciszków chrześcijaństwa – schyla się, dostrzegając głównie to, co pomijane jest przez innych. Albowiem bywa, iż piękno rzeczywiście leży na ulicy – w postaci nieregularnej kostki brukowej czy spękanej płyty starego chodnika. Działa tam i forma – kształt nadany przez rzemieślnika, „poprawiony" przez upływ czasu – i barwa (mchy, porosty, kolory powstałe podczas naturalnych reakcji chemicznych).

Trzeba je jednak pod nogami, czy na wysokości oczu – gdzieś na murze, rynnie czy murszejącym ogrodzeniu – dostrzec. Potem z całości wybrać do sfotografowania najbardziej intrygujące fragmenty. Dopiero wówczas można przemyśleć tak powstałe prace – „szkice z notesu" i zastanowić się, w czym będzie mógł pomóc program komputerowej obróbki. Jedne fragmenty ulegną zatarciu, przestaną być „dosłownymi cytatami", inne uzyskają podbicie tonacji.

Widz zobaczy w nich raptem podwodną łąkę czy fragmenty rafy koralowej. Zobaczy – co zechce, na co pozwoli mu jego wrażliwość. Prace Znamierowskiego wychodzą od dosłowności fotografowanych fragmentów, dążą jednak ku abstrakcji. Tylko wówczas staną się metaforami, przyczynkami do nakreślania kolejnych światów, które powstaną podczas konfrontacji z odbiorcą. Różnych konfrontacji, z różnie przygotowanym i nastawionym widzem.

Dosłowność zmienia sztukę w rodzaj publicystyki – dotyczy to nie tylko opartych na języku dzieł literackich, ale też prac plastycznych czy obrazów filmowych. Tylko wielowarstwowość daje obrazom czy książkom szanse na przetrwanie.

Znacznie lepiej rozpoznawalny w świecie niż w ojczyźnie reżyser, Lech Majewski, zgodził się, by o powstawaniu jego „Młyna i krzyża" nakręcono film dokumentalny. Dzieło takie zaistniało – „Lech Majewski – świat według Bruegela" Dagmary Drzazgi zdobył potem (w 2010 r.) *Prix Italia*. Najważniejszą wypowiedź Mistrza Lecha Dagmara pozostawiła jako *pointę* jego dokonań – pytany o inspiracje sztuką dawnych twórców, Majewski powiada, iż „rozmawia z tymi, którzy mają mu coś do powiedzenia". Po wielu latach życia i przekładania go na język malarstwa i filmu – wie, iż więcej wciąż proponują mu umarli, niźli żywi, współcześni artyści. Dzieje się tak, ponieważ prócz realiów własnej rzeczywistości potrafili zawrzeć w swym dorobku przesłania, czytelne dla przyszłych pokoleń.

Gdy obejrzy się więcej niż kilka prac Pawła D. Znamierowskiego, człowiek zaczyna doceniać nie tylko wytrawne oko fotografika, ale skrywaną (poprzez skromność naturalnych form) różnorodność świata. I nie wiem, czy taka „nauka patrzenia" nie jest równie istotnym skutkiem zetknięcia się odbiorców z pracami artysty, co sam odbiór konkretnych „fotoGRAFIK".

Nauka wrażliwości w dziedzinie sztuk plastycznych jest chyba procesem znacznie trudniejszym od nauki zagadnień czysto technicznych. Przyglądając się pracom lubelskiego artysty, widz obcuje tak z wirtuozerią korzystania z komputera, jak z delikatnym głosem przyrody, która była tu i jest punktem wyjścia. Czy również punktem dojścia, poprzez wzbudzenie emocji – na to pytanie każdy odpowiedzieć musi sobie sam. W sztuce wciąż kryje się mądrość. Musimy jednak być gotowymi, by jej tam szukać.

Lech L. Przychodzki

Nr 1, 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Nr 2 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Nr 3, 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Nr 4, 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Nr 5, 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Nr 6, 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Nr 7, 126 x 84 cm, druk cyfrowy, 2014

Wystawy indywidualne

- 2015 fotoGRAFIKA, Centrum Kultury, Lublin
- 2014 fotoGRAFIKA, Struktury malarskie..., Muzeum UMCS, Lublin
- 2011 fotoGRAFIKA, En face, Muzeum UMCS, Lublin
- 2010 Wystawa fotografii, ZPAF, Galeria Atelier, Chełm
- 2009 fotoGRAFIKA, Galeria Biblioteki, Lublin
- 2008 fotoGRAFIKA, Muzeum UMCS, Lublin
- 2007 fotoGRAFIKA, Galeria Biblioteki, Lublin
- 2006 3xZ fotoGRAFIKA, Galeria WOK, Lublin
- 2006 fotoGRAFIKA, Muzeum UMCS, Lublin
- 2005 fotoGRAFIKA, Galeria Zielona WBP, Lublin
- 1992 Wystawa malarstwa, Galeria TPSP ul. Grodzka, Lublin
- 1990 Wystawa malarstwa, Muzeum UMCS, Lublin
- 1989 Wystawa malarstwa, Foyer Filharmonii, Lublin
- 1988 Wystawa malarstwa, DK Lublin
- 1988 Wystawa fotografii „Sen poza domem", Muzeum UMCS, Lublin
- 1987 Wystawa fotoGRAFIKI , Galeria kominkowa LDK Lublin
- 1986 Wystawa prac plastycznych, WDK Lublin

Wystawy zbiorowe

- 2015 XX Salon Wschodni ZPAP OL, Galeria Biblioteki, Lublin
- 2015 2. Międzynarodowe Spotkania ze Sztuką wystawa poplenerowa, Galeria ZSP, Lublin
- 2014 1. Międzynarodowe Spotkania ze Sztuką wystawy: *Galeria ArtBrut, Galeria Biblioteki*
- 2013 Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny Woda, Ostrołęka
- 2012 Ziemia po kielecku, „Terra destructa", Wbp, Lublin
- 2012 Moja Wielkopolska 2012 – I FESTIWAL FOTOGRAFII im. I. Zjeżdżałki, Poznań
- 2012 Galeria „po Schodach" Na pograniczu, wystawa fotograficzna, OL ZPAF
- 2012 DDK Bronowice, wystawa pt „Lubię to", ekspozycja obejmuje prace pięciu autorów – absolwentów IWA, UMCS w Lublinie
- 2012 Ziemia po kielecku, „Terra destructa" finał konkursu wystawa, Kielce
- 2011 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, „Inspiracje Skłodowską", UMCS, Lublin
- 2010 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, Chopin 2010, Gniezno
- 2010 „Na papierze", Gorlickie Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów
- 2009 „FOTO ODLOT" XI Międzynarodowy Niekonwencjonalny Konkurs Fotograficzny, Rzeszów
- 2009 „W HOŁDZIE HARTWIGOWI" Wystawa fotografii, Galeria Biblioteki, Lublin
- 2008 Na papierze, wystawa artystów plastyków kręgu lubelskiego, Galeria Sucha Beskidzka
- 2008 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, Lublin, Lublinianie, Lubelszczyzna, WOK Lublin
- 2008 „FOTO ODLOT" XI Międzynarodowy Niekonwencjonalny Konkurs Fotograficzny, Rzeszów
- 2007 Międzynarodowy konkurs fotografii CYBERFOTO 2007, Częstochowa
- 2007 „FOTO ODLOT" X Międzynarodowy Niekonwencjonalny Konkurs Fotograficzny, Rzeszów
- 2007 Grafika, rysunek roku 2005 – 2007 ZPAP, Lublin
- 2007 XXVI Ogólnopolski konkurs „KONFRONTACJE 2007" (wyróżnienie), Leszno
- 2007 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, „Lublin, Lublinianie, Lubelszczyzna", WOK Lublin
- 2006 The 12th International Biennal Print and Drawing Exhibition, Taiwan
- 2006 Międzynarodowy konkurs „CYBERFOTO" 2006, Częstochowa
- 2006 „AUTOGRAF", ZPAP Lublin
- 2006 „FOTO ODLOT" Międzynarodowy Niekonwencjonalny Konkurs Fotograficzny, Rzeszów
- 2006 XIII Międzynarodowy konkurs fotografii „ZESTAW 2006", Świdnica
- 2006 Ogólnopolski konkurs na małą formę graficzną, WBP, Lublin
- 2006 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, „Taniec – energia ciała i wyobraźni", CK Lublin
- 2006 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, „Lublin, Lublinianie, Lubelszczyzna", WOK Lublin
- 2005 Galeria Sztuki „Wozownia" 6 Biennale Małych Form Malarskich, Toruń
- 2005 Grafika, rysunek roku 2003-2004 ZPAP, Lublin
- 1992 V Międzynarodowe Triennale Rysunku Wrocław 92
- 1991 Międzynarodowe Triennale Sztuki „Przeciw wojnie" Majdanek 91
- 1988 Międzynarodowe Triennale Sztuki „Przeciw wojnie" Majdanek 88
- 1986 V Ogólnopolskiego Biennale Fotografii Studenckiej

Nagrody

- 2013 Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny Woda, Ostrołęka (Główna nagroda)
- 2012 Ziemia po kielecku, „Terra destructa" finał ogólnopolskiego konkursu wystawa, Kielce
- 2011 Ogólnopolski konkurs fotograficzny „Inspiracje Skłodowską" (3 nagroda), UMCS, Lublin
- 2010 Ogólnopolski konkurs fotograficzny, „Chopin 2010", Gniezno (1 nagroda)
- 2008 Ogólnopolski konkurs na projekt plakatu „TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2008"wyróżnienie
- 2007 XXVI Ogólnopolski konkurs „KONFRONTACJE 2007", Leszno (wyróżnienie)
- 2007 Ogólnopolski konkurs na projekt plakatu „TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2007"Główna nagroda
- 2006 Ogólnopolski konkurs na projekt plakatu „TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2006"Główna nagroda

Objazdowa Galeria Sztuki ZPAP

2013

Olena Gaidamaka
Michał Kawalec
Agnieszka Jankowska
Jerzy Tyburski
Tomasz Świerbutowicz
Joanna Barczyk
Amadeusz Popek
Alicja Snoch-Pawłowska
Andrzej Cwalina
Leszek Niewiadomski – *wystawa zbiorowa*
Małgorzata Wzorek – *wystawa zbiorowa*
Marek Andała – *wystawa zbiorowa*
Zbigniew Strzyżyński – *wystawa zbiorowa*
Ewa Sienkiel, Cezary Sienkiel
Elwira Wasak

2014

Rafał Salmanowicz
Karol Karwowski
Małgorzata Bałdyga
Agnieszka Wójtowicz
Marek Rzeźniak
Wiesław Proć
Maria Koldryn
Robert Rabiej
Agnieszka Zawadzka
Krystyna Rudzka-Przychoda
Jan Ferenc – *wystawa zbiorowa*
Agnieszka Jankowska – *wystawa zbiorowa*
Wojciech Mendzelewski – *wystawa zbiorowa*
Piotr Zieleniak – *wystawa zbiorowa*
Adam Kita

Objazdowa Galeria Sztuki ZPAP • 2015 •

Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Lublin

DZIELNICE KULTURY